GAZETA KRAKOWSKA

Nro 18.

Z KRAKOWA DNIA 3. MARCA 1816 Roku W NIEDZIELĘ.

Akademiia tuteysza chcąc prace swoie uczynić powszechnieyszemi tak dla narodu Polskiego, iak zagranicznych związkow literackich, wyiednawszy sobie poprzedniczo w tym celu u Władz Kraiowych dobrym zamiarom zawsze sprzyiaiących pozwolenie założenia Towarzystwa naukowego, przystąpiła do wykonania tego przedsięwzięcia w następuiący sposób: Dnia 25 Lutego o godzinie 12 rano, gdy znakomici Goście, wszystkie Magistratury wolnego Miasta Krakowa, Miłośnicy nauk, tudzież Professorowie uczący i wysłużeni tegoż Uniwersytetu będący Członkami Towarzystwa z powołania; na ten uroczysty obchod zaproszeni lub z własney woli zebrani, mieysca w Amfiteatrze Szkoły Nowodworskiey zaięli, JW. Walenty Litwiński piastuiący tak zaszczytnie urząd Rektora w tey Akademii iako Prezes Towarzystwa naukowego pierwsze posiedzenie publiczne uczoną i wymowną zagaił rozprawą, w którey wynurzywszy hołd należny trzem Nayiaśnieyszym Dworom za wspaniałą opiekę Akademii Krakowskiey przez Traktat Wiedeński zapewnioną, wystawił dzieie celnieyszych związkow uczonych, i krotki zrobił obraz tych wszystkich pożytków, iakie z ustanowień tego rodzaiu na oświatę i powszechne dobro ludzkości spłynęły. Nareście wywiodłszy JW. Rektor Prezes niezliczone korzyści, które literatura oyczysta pod każdym względem umieiętności winna iest Towarzystwu Przyiacioł Nauk w Warszawie kwitnącemu, oraz oświadczywszy, iż Towarzystwo Naukowe teraz założone powoduiąc się osobliwiey iego przykładami, we wszystkiem oneż naśladować pragnie; wezwał W. Pawła Czaykowskiego Professora Literatury i Sekretarza Towarzystwa do odczytania Statutu cel obowiązki i zamiary Towarzystwa obeymuiącego.

Z Warszawy d. 29 Lutego.

ROZKAZ DZIENNY

Do Woyska Polskiego.

W Kwaterze Główney w Warszawie (*dnia* 30 *Stycznia*) 11 *Lutego* 1816.

Pomiędzy wykroczeniami iakich woyskowy dopuścić się może, dezercya iest iednym z tych które naybardziey zasługuią na surową karę, gdyż popełniaiąc takową; uchybia za razem i wierności,

która winien swemu Monarsze i przysiędze iaka do chorągwi go wiąże. — Wszelako Nayieśnieyszy Cesarz Jmć i Król, uważaiąc w swey Oycowskiey dobroci, że pomiędzy temi, którzy swe Pułki opuścili, naywiększa część może uczyniła to przez lekkomyślność, albo idąc za złym przykładem; a żałuiąc, iż tak wielkiego dopuściła się wykroczenia, nie śmie powrocić do swych Pułkow w obawie kary na którą zasłużyła, chciał, przez skutek swey łaskawości, podać tym, którzy się w podobnym znayduią przypadku, sposóby, aby poprawili i zatarli naganne swoie postąpienie. — Z tego względu upoważnił mnie Nayiaśnieyszy Cesarz Jmć i Król do oznaymienia.

Iż wszystkim woyskowym Polskim, którzy wewnątrz kraiu, albo nawet za granicę zbiegli, a do których dezercyi nie łączy się żaden inny występek, odpuszcza się wszelka kara, ieżeli w przeciągu dwoch miesięcy, od ogłoszenia ninieyszego Rozkazu, stawią się w swych Pułkach, albo w każdym innym oddziale woyskowym, lub przed którą kolwiek Cywilną Zwierzchnością Królestwa.

Nayiaśnieyszy Cesarz Jmć i Król, tem bardziey rozumie, że znak ten Naywyższego przebaczenia Jego, przez tych ocenionym zostanie, których się dotycze, gdyż Układy zawarte przez Niego, z ościennemi Mocarstwami nie daiąc wątpić o wydaniu dezerterow, którzy tak w Prusach iako i w Austryi znayduią się, amnestya ninieysza innego niema celu iak podać sposobność żałuiącym za popełnioną winę do korzystania z łaski Monarchy.

Naczelny Wodz
(pod) *Konstanty*, *W. X. R.*

Zgodno z oryginałem:
Jenerał Dyżurny, *Rautenstrauch.*

Wypisy z Rozkazow Dziennych.

— Z dnia 12 Lutego. —

Jego Cesarsko-Król. Mość przez decyzyą swoią z dnia (8 Stycznia) 20 Lutego r: b. raczył łaskawie umieścić w woysku Polskim byłych Podpułkownikow Kasperowskiego z woyska Neapolitańskiego, i Strażyńskiego z woyska Hollenderskiego, w stopniu Majora odpowiadaiącym powyżey wyrażoney ich randze.

Umieszczeni zostaią. i rachować się maią w korpusach od daty przybycia do tychże:

W bataliionie grenadyerow gwardyi, z dawnego bataliionu wzorowego Podporucznik Morzkowski, i z pułku 3go strzelcow pieszych Podporucznik Karski.

W pułku 4tym piechoty liniiowey: Z dawnego pułku 17go piechoty Podporucznik Zalewski.

W pułku 8mym piechoty liniiowey: z dawnego pułku 12go piechoty, Podporucznik Olszewski.

W pułku 1wszym strzelcow pieszych: Urlopowany na czas nieograniczony Kapitan Zakrzewski wraca nazad do służby.

W pułku 4tym strzelcow pieszych: Z dawnego pułku Krakusow Podpor. Bukowski.

W pułku 1wszym strzelcow konnych: Z dawnego pułku 18go jazdy Podporucznik Ferdynand Bystrzonowski.

Umieszczeni zostaią w korpusie Weteranow:

Z pułku 5go piechoty liniiowey Podporucznik Waradowicz, — z pułku 8go piechoty liniiowey Podporucznik Dusiński. — z pułku 1go strzelcow pieszych Kapitan Babski, z pułku 2go strzelcow pieszych, Kapitanowie Frydrycy i Dahlen, — z pułku 3go strzelcow pieszych Kapitan Zdziennicki, z pułku 4go strzelcow pieszych Pod-

porucznik Pradzki.

Następuiacy officerowie, którzy rozkazami dziennemi w wyższych lub niższych stopniach ogłoszeni byli, i po zweryfikowaniu właściwych ich stopni, uważani bydź maią:

Umieszczony rozkazem dziennym z dnia 5 Lutego 1815 w pułku 6tym piechoty liniiowey Porucznik Suchodolski, uważanym bydź ma Kapitanem; — Umieszczeni rozkazem dziennym z dnia 5 Lutego 1815 w pułku 7mym piechoty liniiowey Porucznik Wołowicz uważany bydź ma Kapitanem, a Podporucznik Waychert Porucznikiem; — Umieszczeni rozkazem dziennym z dnia 4 Lutego 1815 w pułku 1wszym strzelcow pieszych Porucznicy Tomaszewski i Czonowski uważani bydź maią Podporucznikami; — Umieszczeni rozkazem dziennym z dnia 4 Lutego 1815 w pułku 2gim strzelcow pieszych Porucznicy Troszycki, Strasiewicz, Zaborowski, i Gruszczyński, uważani bydź maią Podporucznikami; — Umieszczony rozkazem dziennym z dnia 13 Lutego 1815 w pułku 1wszym strzelcow konnych Porucznik Wieluński, uważany bydź ma Porucznikiem; — Umieszczeni rozkazem dziennym z dnia 13 Lutego 1815 w pułku 4tym strzelcow konnych Podporucznicy Kosiński i roztworowski uważani bydź maią Porucznikami; — Umieszczony rozkazem dziennym z dnia 28go Listopada 1815 w 4tym ułanow Podporucznik Ołtarzewski i Podporucznik Zamoyski umieszczony rozkazem dziennym z dnia 13 Lutego 1815, uważani bydź maią Porucznikami.

Wykreśleni zostaią z kontrol następuiący officerowie, którzy do dnia 1 Stycznia r. b. w pułkach nie stawili się.

Z pułku 5go piechoty liniiowey Porucznik Wiezniewski i Podporucznik Cynarski, z pułku 4go piechoty liniiowey Podporucznicy: Kontrawicz, Błeszyński i Niemczewski; — z pułku 5go piechoty liniiowey Kapitan Strupczewski, i Podporucznicy: Rogoziński, Wasilewski, Hurczyn i Arcymowich; z pułku 6go piechoty Kapitan Woynowski, Podporucznicy: Zakrzewski, Romanowicz, i Smoliński; — z pułku 7go piechoty liniiowey Porucz: Podhorodecki; — z pułku 1go strzelcow pieszych Podporucz: Kuczewski; — z pułku 2go strzelcow pieszych Kapitanowie: Wieczorski, Gałecki i Smotrycki, i Podporucznik Bugielski; — z pułku 3go strzelcow pieszych Podporucznik Kosztolski, i Przeradko; — z pułku 4go strzelcow pieszych Kapitan Kowalski, i Podporucznicy: Hubert, Dziegonowski, Ludwigowski, Chełchowski, Czeczot, Neygiert, Tukało, Cekuła, i Smiechowski, Podporucznicy Gotarkowski, Kunecki, i Hangiel; z pułku 3go strzelcow konnych Kapitan Jankowski; — z pułku 1go ułanow Porucz: Strumiło; — z pułku 4go ułanow Podporucznik Bogdanowicz.

Rownież wykreśleni zostaią z Kontrol następuiący Officerowie mylnie prowadzeni w Pułkach:

Z pułku 3go piechoty liniiowey Porucznik Kolczyński; — z pułku 6go piechoty liniiowey Podporucznik Borzykowski; — z pułku 7go piechoty liniiowey Porucznik Dąbrowski; — z pułku 3go strzelcow pieszych Kapitanowie Zdziennicki umieszczony w korpusie Weteranow, i Kleszczyński; — z pułku 4go strzelcow pieszych Podporucznik Pradzki umieszczony w korpusie Weteranow; — z pułku 1go strzelcow konnych Podporucznik Rozengard; — z pułku 2go ułanow Porucz-

nicy Krzeczewski i Kosko.

Otrzymali Urlopy.

Jenerał Brygady Klicki na dni 15. — z Sztabu głównego części Kwatermistrza jeneralnego Kapitan d' Hauterive na dni 28 w Gubernią Wołyńską.

Otrzymuie dymissyią w stopniu Porucznika z pozwoleniem noszenia munduru za gorliwe pełnienie służby, ze Sztabu głównego części Jenerała Dyżurnego Podporucznik Ignacy Zaleski,

Z dnia 14 Lutego.

Otrzymuią żądane dymissyie następuiący Officerowie, którzy w oczekiwaniu onych mieli sobie wydane urlopy nieograniczone.

Z pułku 1go piechoty liniiowey Porucznik Antoni Swiatłowski z pozwoleniem noszenia munduru. — Z pułku 2go piechoty liniiowey Kapitan Wiewiorski, i Porucznik Trzebuchowski, obadwa z pozwoleniem noszenia munduru. Podporucznik Jasinkowicz. — Z pułku 5go piechoty liniiowey Kapitan Jan Bogatko z pozwoleniem noszenia munduru. Podporucznik Tomasz Węcki. — Z pułku 4go piechoty liniiowey, Kapitan Wiktor Dobrogoyski, — Z pułku 7go piechoty liniiowey Kapita Józef Struczkowski z pozwoleniem noszenia munduru. Kapitan Henryk Brandl i Podporucznik Marcin Ziołkowski. — Z pułku 8go piechoty liniiowey Podpułkownik Samuel Kożycki, Maior Jan Szymaniecki i Porucznik Józef Perkowski. — Z pułku 3go strzelcow pieszych Kapitan Józef Bogucki i Porucznik Nepomocen Malczewski. — Z pułku 4go strzelcow pieszych Kapitan Jan Wołoszyński i Podporucznik Teodor Radoński. — Z pułku 1go strzelcow konnych, Kapitan Ignacy Stanowski. — Z pułku 2go strzelcow konnych, porucznik Teofil Łozyński i Porucznik Jan Marchocki. — Z pułku 3go ułanow, Kapitan Jan Ziemiecki z pozwoleniem noszenia munduru. Kapitanowie: Sułkowski, Dąbecki, Zawadzki i Porucznik Dyonizy Kołłątay. — Z dawnego pułku 9go piechoty, Kapitan Ostrzeszewic. — Z dawnego pułku 10go piechoty, Porucznik Jużyński; — z dawnego pułku 13go piechoty Porucznik Dyczkowski; — z dawney służby Pod-Inspektor popisow Sabin Sierawski.

Otrzymuią żądane dymissyie:

Z pułku 8go piechoty liniiowey Podporucznik Józef Krasicki; — z pułku 1go strzelcow pieszych Podporucznik Xawery Zelisławski; — z pułku 2go strzelcow pieszych Podpułkownik Borowski, Maior Karol Geritz, i Podporucznik Jan Czekański; — z pułku 3go strzelcow pieszych Porucznik Piotr Zeromski, — Adjutant 2giey Brygady artylleryi pieszey, Porucznik Stanisław Krzesimowski z pozwoleniem noszenia munduru.

Wracaią do służby:

Podporucznik Andrzey Pawlikowski z pułku 3go strzelcow pieszych, który mylnie z kontrol wykreślony został, i Podporucznik Ignacy Zaryn z pułku 8go piechoty liniiowey, który Rozkazem dziennym z dnia 26 Grudnia 1815 ogłoszony był iako otrzymuiący dymissyią. — Ci dway officerowie rachować się maią w korpusach od daty przeznaczenia ich do tychże, to jest: pierwszy od dnia 4 Lutego 1815, a drugi od dnia 3 Lutego 1815.

Z Paryża d. 13 Lutego.

Wczoray przeieżdżał się znowu Król, czego kilka dni nie było. W wieczor bywaią w pokoiach Królewskich gry lub koncert. Smierć Xcia Rohan bardzo Kró-

la obeszła. W czasie iego choroby po{e}łał do niego iednego za drugim kamerdynera, dowiaduiąc się iak się ma. Nakoniec udał się do niego sam Xże Angouleme. Umieraiący przyiął go z rozrzewniaiącą wdzięcznością. " Oświadcz W. Królewiczowska Mość Królowi moie uszanowanie, i powiedź mu, że więcey mowić nie mogę. " Te były iego ostatnie słowa. Król sam rozporządził obrządek iego pogrzebu. Xże Duras obiął po nim urząd iego szambelana

P. Chateaubriand wyraził w mowie swoiey w izbie Parow, którą względem uposażenia Duchowieństwa miał, co następuie: " Rewolucya obaliła razem tron i ołtarze. Wczasie terrorysmu opuścił kościoł Galikański ziemię i uciekł do Nieba. Po nieiakiey spokoyności powrocił znowu do nas, lecz bez siły i odwagi, z broczączemi się ieszcze ranami, chwiał się i tułał nieiako cień, gdy nagle z pustyni Egipskich przybył do Francyi mąż. Losy iego były tak zasłonione iak pomniki w pustyni, na których widać napisy, ale ich przeczytać nikt nie potrafi. Obalaiąca się dawna twierdza (St. Jean d'Acre) wstrzymuie bieg iego zwycięztw w Azyi, i powraca ztamtąd dla zdobycia Europy. Widział sfinxe, piramidy, rowniny grobow; rozmawiał z ludzmi, południa i wschodu. Nosił wszelkiego rodzaiu maski, mowił rożnemi ięzykami, udawał wszelkiego rodzaiu czucia. Zaledwo powrócił, wygrał wielką bitwę (pod Marengo), zabił wielkiego Xcia (Enghien), przytłumił głos sumnienia głosem tryumfu, zniżył do nóg swoich Królow, przymusił głowę kościoła do przebycia Alpow, nadstawił Swiętemu Namaszczaniu swą głowę, którey potroyny ciężar czerwona czapka (iakobińska) zawoy i Cesarska korona zgnieść nie potrafiły. „

W izbie Deputowanych preponowano, ażeby nie tylko niesprzedane ieszcze lasy i grunta, które dawniey do duchowieństwa należały, duchowieństwu wrócić, ale nadto los iego, ieśli do 1820 roku nie może bydź dostatecznie zapewniony, zacząć go przynaymniey od roku 1816 ulepszać. Daley ażeby żonatym lub posiadaiącym świeckie urzędy Xiężom odiąć pensye. Pierwsze dwie propozycye wzięte pod rozwagę zostały, ostatnia zaś większością 168 przeciw 64 głosow zaraz przyiętą została.

Gdy Oyciec S. iako niewolnik pod przywłaszczycielem około miasta Tuluz przeieżdzał, zabroniony był wstęp do niego, które iak wiadomo nosi nazwisko miasta świętego. Wszyscy iednak iego mieszkańcy wyszli przeciw Oycu S. i okazali mu niewątpliwe swoie uszanowawanie. Oyciec S. pamiętaiąc otem i chcąc wywdzięczyć się temu miastu, posłał mu szczątki zmarłego Męczennika Piusa S. Szanowne te Relikwiie zostały d. 2 Lutego do tamteyszego seminarycznego kościoła uroczyście wprowadzone.

W nocy z d. 4 na 5 b. m. zdarzyło się w Walencienie nieszczęście, iż zawaliły się zaięte tam przez Anglikow koszary. Oba piętra zawaliły się na będące na dole staynie, przyczem z 20 Angielskich artylerzystow i wozowcow, którzy natych piętrach mieszkali, 7 życie utraciło, a 13 iest pokaliczonych. Opadłe kamienie i stragarze zabiły 5 koni. Nieszczęście to przypisuią spruchniałemu drzewu.

Xże Tarentu (Macdonald) który w przeciągu 5 miesięcy całe Francuzkie woy-

sko nad Loarą rozpuścił i zaspokoił, przybył tu i miał d. 10 u Króla audyencyą.

Drzewa, które na Elizeyskich polach przez stanie woysk obcych popsute lub wycięte zostały, będą ponadsadzane. — Miasto St. Denis chociaż w czasie woyny bardzo ucierpiało, posłało iednak Królowi w ofierze na nadzwyczayne potrzeby 2000 fr. — Dwoch Anglikow założyło się tu o 100,000 fr. czyli Sekwana zamarznie ieszcze tey zimy lub nie? (Pierwszy zdaie się że przegra, ponieważ d. 12 było iuż tu 8 1/2 stopni zimna.)

Marszałek Soult udaie się do wielkiego Xięstwa Bergskiego do familii swey żony. Jenerał Alix iedzie do Landau. Jenerałowie Drouet, Lefebvre Desnouttes i Grouchy powołanemi są do stawienia się d. 15 b. m. przed sąd. Aże wszyscy trzech uiechali z Francyi, zawieszono zatem tu w Paryżu na drzwiach domu Jen. Grouchy wezwanie.

Młody officer gwardyi Królewskiey pochwycił kielich, z którego Król pod czas bankietu d. 4 pił zdrowie gwardyi, mowiąc: " zachowam go iako kleynot dla moiey familii.,,

W izbie, w którey Królowa w Conciergerie uwięziona była, ma bydź na pamiątkę wystawiony ołtarz.

Z Madrytu d. 26 Stycznia.

Gazeta dworska ogłosiła następuiące wyroki Królewskie. Ostatni byłby iuż dostatecznym do uwiecznienia Monarchy naszego:

1) Do Don Pedro Cevallos. Gdy uznałem niesłuszność powodow, które nakłoniły mnie do odebrania WPanu urzędu pierwszego moiego Ministra, i gdy przekonałem się zupełnie o gorliwości, dokładności i przychylności z iakiemi w naysmutnieyszych czasach moiego rządu mnie i kraiowi służyłeś, przywracam zatem WPana do wykonywania obowiązkow pierwszego moiego Ministra i zalecam WPanu, abyś niezwłocznie obiął ten wydział. — W Pałacu d. 26 Stycznia 1816.

2) Do Don Pedro Cevallos. Naypierwszym obowiązkiem Monarchy iest nadać swoim poddanym spokoyność i pokoy. Gdy takowem wydzielana iest sprawiedliwość przez prawe władze, spoczywaią spokoynie pod opieką prawa; ale gdy wydzielać ią maią kommissye, nie może moie sumnienie niebydź odpowiedziainem, a poddani nie mogą mieć zaufania w sądownictwie, bez czego niema spokoyności i bezpieczeństwa w społeczności. Dla uyścia więc nader szkodliwego bezprawia, chcę, ażeby wszystkie kommissye, którem polecone są kryminalne sprawy, natychmiast rozwiązane zostały; ażeby wspomnione sprawy niezwłocznie do właściwych sądow odesłanemi zostały, przed ktore do stawienia się obowiązanemi są wszyscy donosiciele, tak izby niezachodziła żadna wątpliwość względem publicznego dobra, które ich do tego zpowodowało, gdyż za skutki swoich podań są osobiście i surowo odpowiedzialnemi. W czasie moiey niebytności w Hiszpanii utworzyły się dwie partye wolnych i niewolnikow; rozdwoienie to rozszerzyło się aż do nayodleglejszych prowincyy moiego państwa. Jednem z nayświętszych moich obowiązkow, iako oyca moich ludow, iest położyć koniec tem rozdwoieniom. Rozkazuię zatem, ażeby donosiciele stawili się przed sądem i tam złożyli prawną porękoymią; chcę, ażeby nazwiska

woinych i niewolnikow z języka prawa zniknęły, i ażeby wszystkie w tey mierze sprawy w przeciągu 6 miesięcy ukończone zostały, to iest zwyczayną drogą sądownictwa. — W Pałacu d. 26 Stycznia 1816.

— D. 29. —

N. Król rozkazał P. Valleio, który przez kilka dni zastępował urząd P. Jbarra, odesłać na 8 lat do więzienia do Ceuty, ponieważ przez swoią potwarz przyczynił się do świeżego oddalenia niektórych Ministrow. Los iego służyć ma innym za przykład. P. Cevallos używa znowu w zupełności dawnieyszego swoiego wpływu.

Dzisieysza gazeta dworska zawiera następuiace pismo:

Do *Don Jozefa Jbarra.* Gdy uczyniona mi przez radę d. 3 Lutego propozycya, w moc którey postanoiłem, nie odpowiedziała skutkom moiego oczekiwania, i gdy oprocz tego trudnić się iedynie chcę dobrem nayukochanszych moich poddanych, rozkazuię przeto, ażeby moy dochod z stęplowanego papieru natychmiast i bez żadney odmiany zwrocony został do tego stanu, w iakim był przed rzeczoną propozycyą. Dochod z stęplowanego papieru wpływać ma iak przed 3 Lutego do skarbowey moiey izby, i chcę, aby z tego dochodu pod żadnym pozorem nic nie było na inne potrzeby obroconem, poki płace wyższych i niższych urzędnikow sądowych w stolicy i po prowincyach nie będą zaspokoione; za każde w tey mierze uchybienie w kładam odpowiedzialność na moiego Wielkiego Podskarbiego. Takie iest moie naywyższe postanowienie, udziel go WPan komu z prawa o nim wiedzieć należy, pod WPana osobista odpowiedzialnością, &c.

Z Londynu d. 13 Lutego.

Na wczorayszem posiedzeniu izby niższey wniosł Kanclerz skarbowy, P. Vansittart, rachunek tego rocznich potrzeb, które izba po nieiakich sporach iednomyślnością uchwaliła.

Na posiedzeniu d. 9 wniosł P. Bennett, ażeby izbie złożona była kopiia zawartey w Paryżu umowy, listy Marszałka Ney i iego małżonki do Ministrow zprzymierzonych Mocarstw, Xcia Wellingtona, &c. — Lord Castlereagh odpowiedział, iż to stać się może, i że w tey mierze niezachodzi naymnieysze podeyrzenie o złamaniu wiary tak z strony rządu Angielskiego, iako i Francuzkiego.

Xże Sussex w wyższey, a P. Brougham w niższey izbie żądali obiaśnienia i udzielenia zawartego w Paryżu pod d. 26 Września 1815 świętego traktatu między Rossyą, Austryą i Prussami. — Lord Castlereagh zbiiaiąc wniosek P. Brougham w niższey izbie odpowiedział: Nie mogę się wydziwić iak bystry Reprezentant może wspaniałomyślność, otwartość i szlachetne uczucia, których wysocy Monarchowie w ciągu ostatnich układow dali rzadki przykład, przez nayczarnieysze podeyrzenie znieważać. Niema w tym traktacie nic niebezpiecznego, a ieżeli zacny Reprezentant nienależenie do niego W. Brytanii uważa za niebezpieczne, tedy odpowiadam mu, iż N. Cesarz Rossyyski udzielił mi go przed podpisaniem i pragnął, ażeby Xże Rejent do niego należał, na co dana została odpowiedź, iż to iest przeciw zwyczaiowi rzadu W. Brytanii podpisywać przez Monarchow podpisane traktaty. Z resztą nie mamy prawa udzielać traktatow, których nie iesteśmy

stroną, a zatem sprzeciwiam się wnioskowi zacnego Reprezentanta. — Wniosek ten P. Brougham został potem większością 104 przeciw 30 głosow odrzucony. — Tenże Reprezentant żądał udzielenia traktatu zawartego w Wiedniu pod d. 6 Stycznia 1815 między Francyą, Austryą i W. Brytanią, zaręczaiącego dotychczasowe ich posiadłości przeciw napaści Rossyi. —— Lord Castlereagh odpowiedział: Jeżeli podobny traktat zawarty był w Styczniu i dowodzić miał nieiedność, tedy w 3 miesiące potem przez obiaśnienia i umowy, z których wyniknęła naywiększa iedność, zupełnie zniszczony został. Umowy te dowodzą dostatecznie, iż przyczyny, które mogły dać powod do powyższego traktatu zupełnie uprzątnione zostały. Rzeczony traktat iest zatem tylko śladem historycznym, i niema potrzeby iego udzielenia. — Drugi ten wniosek P. Brougham został także 92 przeciw 25 głosow odrzucony.

D. 9 wniosł P. Brenner o udzielenie korrespondencyi względem ucieczki Lavaletta i aresztowania 3 Anglikow przez rząd Francuzki. — Lord Castlereagh oświadczył ią udzielić.

W izbie wyższey zwrocił Lord Holland uwagę izby na zniewagę w Paryżu iednego z swych członkow (Lorda Kinnaird któremu policya kazała wyiechać), i pytał się czyli zaszło w tey mierze iakie dyplomatyczne udzielenie z strony ministerium Francuzkiego? — Lord Liwerpool odpowiedział, iż rząd nie mieszał się do tey sprawy, gdyż każdy rząd ma prawo kazać wyiechać cudzoziemcowi bez żadnego tłomaczenia się, i korona Angielska iest do tego uchwałą parlamentowa upoważniona; a zatem poufalnie tylko był o tem uwiadomiony. —— Daley zapytał się Lord Holland czyli w Listopadzie 1814 nie zaszła iakowa umowa w Paryżu względem następstwa w przypadku wymarcia linii Burbonow we Francyi lub Hiszpanii. — Lord Liwerpool odpowiedział, iż rząd W. Brytanii nie zawarł innych umow nad te, które parlamentowi udzielone zostały.

Xżna Karolina Wallii poznała osobiście 25 letniego Xcia Leopolda Sasko-Koburskiego w lecie 1814 gdy obcy Monarchowie znaydowali się w Londynie. Był on oddawcą do niey listu od Xcia Brunświckiego - Oels. Głownym warunkiem zaślubienia będzie, iż Xżna Karolina nie będzie mogła przeciw swey woli opuścić Anglii. — Xże Rejent nie ogłosił się ieszcze w parlamencie Krolem Hanowerskim.

Lord Kinnaird przybył do Londynu i rozmawiał z Ministrem Lordem Liwerpool.

Podług doniesienia, które wschodnio - indyyski okręt Minden z wyspy S. Heleny przywiozł, przeniosł się Bonaparte na dwa dni przed iego ztąmtąd odpłynieniem, do przeznaczonego dla niego domu w środku wyspy, zwanego Longwood. Zaprowadził go tam Adm. Cockburn i były ten Cesarz zdawał się kontent i wdzięcznym z urządzenia tego domu. Wiadome ostrożności środki ciągle są surowo zachowywane. Longwood leży o 3 Angielskie mile od stolicy wyspy Jamestown na wzgorku przepadzistem, do którego iedna tylko droga prowadzi i kończy się u skały, która nad morzem sterczy. Na tym wzgorku znayduie się więzienie Korsykanina, do którego wszystkie przystępy są strażami osadzone. O pół mile Angielskiey na iedyney do tego domu drodze, znayduie się dom straży, w którym officer dowodzi i nikogo bez biletu Admirała nie wpuszcza. W środku małego placu, po którym może się Bonaparte przechodzić, znayduie się oboz z 250 do 300 ludzi, i oprocz tego każdego iego kroku pilnuią straże. Takaż przezorność panuie na morzu. Jak tylko postrzeżony zostanie z daleka iaki żagiel, daią zaraz pilnuiące statki znaki, cała dywizya staie w szyku, i kilkanaście okrętow płynie do niego, dla oddalenia go ieśli iest obcy lub dla ścisłego doyścia czyli iest wschodnio - indyyski. Nawet z takiego okrętu nie może nikt na ląd wysiąść bez wyraźnego pozwolenia Admirała.